



Jak przetrwać kryzys i co dalej?

2020-12-08

Henry Kissinger powiedział: „Jeżeli nie wiesz, dokąd zmierzasz, każda droga zaprowadzi cię donikąd”. Trzeba więc już teraz pomyśleć o kierunku, w którym zmierzać będzie Kraków po epidemii.

Przypominam, iż podstawą prawidłowego funkcjonowania miasta jest zabezpieczenie finansów, których źródłem są oczywiście podatki mieszkańców. Jak wynika z badania Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK), spadki dochodów podatkowych z PIT i CIT deklarowane na przełomie czerwca i lipca br. przez samorządy biorące udział w badaniu sięgały 10-15 proc. Z badania BGK wynika również, że znaczna część samorządów może być zmuszona do ograniczenia wydatków inwestycyjnych. Wpływy z podatków są tym większe, im lepiej prosperuje biznes.

Włodarze polskich miast są raczej zgodni co do tego, że pod wpływem pandemii covidu-19 warunki dla prowadzenia biznesu się pogorszyły. Jednak na podstawie badań Polskiego Instytutu Ekonomicznego trudno stwierdzić, aby miasta miały wyraźne plany wzmożenia działań na rzecz poprawy warunków dla przedsiębiorców. Wydaje się, że powodem takiej sytuacji jest brak możliwości przewidzenia w jakimkolwiek stopniu tego, jak w dalszej perspektywie będzie wyglądało życie społeczne i gospodarcze – nie tylko w Polsce, ale też na świecie.

Procesy inwestycyjne na razie nie wyhamowały, ograniczona może zostać jednak możliwość ich finansowania w przyszłości. Istnieje obawa, że zmniejszenie się – nawet nieznaczne, rzędu 2-3 proc. – dochodów w budżetach spowoduje, że wydatki rozporządzane na inwestycje spadną o 20 proc.

Wciąż jeszcze bardzo niewiele wiemy o skutkach finansowych pandemii, najważniejszym zadaniem jest więc sporządzenie kilku scenariuszy działania.

Inwestycje to miejsca pracy. Jak wyżej napisałam, ekonomiści mówią, że wydatki na inwestycje w miastach mogą spaść o 20 procent. Prezydent Krakowa zapewnia, że w naszym mieście nie będzie tak, jak przewidują prognozy.

Rynek turystyczny nie odbuduje się szybko i najprawdopodobniej nie wróci do takiej pozycji, jaką miał przed pandemią. Wiele branż związanych z turystyką jest w bardzo trudnej sytuacji. Większość firm w mniejszym lub większym stopniu została dotknięta przez kryzys. W jedne branże uderzył bardzo mocno, a dla drugih stał się szansą na sukces. W najtrudniejszej sytuacji znalazły się osoby samozatrudnione.

Najważniejszym zadaniem w czasach kryzysu jest bycie aktywnym i przewidującym. Nie ma nic gorszego niż działanie na oślep. Każda decyzja powinna być podjęta w sposób dogłębnie przemyślany – obserwacja i wyciąganie właściwych wniosków oraz podejmowanie adekwatnych działań zaradczych to klucz do sukcesu. Podjęcie błędnych decyzji będzie skutkowało nieefektywnymi działaniami. Brak elastyczności – niemożliwością dostosowania się do nowej sytuacji.

Stoimy więc wobec trudnych wyborów: czy wesprzeć i ułatwić życie biznesu, który chce inwestować,



**Magiczny
Kraków**

czy też poszerzać i ochraniać lasy i parki? Oczywiście każda z tych decyzji będzie mieć zarówno krótkoterminowe, jak i odległe czasowo konsekwencje. Biznes, jak pokazuje to paradoks Ellsberga, w warunkach niepewności chętniej podejmuje działania bezpieczniejsze, choć przez to mniej zyskowe. Jeśli więc znajdą się tacy przedsiębiorcy, którzy jednak będą chcieli zaryzykować w trudnym czasie, należy zastanowić się czy władze miasta swoimi działaniami będą im przeszkadzać, czy nie. Przedsiębiorcy w zasadzie nie oczekują znacznej pomocy, ale raczej tego, aby im nie utrudniać życia. Ograniczanie przedsiębiorczości będzie równało się zmniejszeniu wpływu z podatków, a w efekcie – ograniczeniu możliwości kolejnych wydatków. Jeśli zaś w trudnym czasie, postawimy na parki i zieleń, to do zwiększenia wpływów z podatków nie dojdzie, choć będzie to szansa na przearanżowanie przestrzeni miejskiej, tak by była bardziej przyjazna i zielona.

Decyzje trzeba podjąć, pamiętajmy jednak, że każda z nich będzie mieć konsekwencje, które trzeba przewidzieć już teraz.

Małgorzata Jantos, Przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków